Rok IV — Niedziela 14 Lipca 1918 r. — Nr 157.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godzinie 8-ej rano.—Cena numeru 20 halerzy—15 fenigów

Prenumerata: W Dąbrowie miesięcznie 4 K. 50 hal: kwartalnie 13 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 5 K. 10 hal., kwartalnie 15 k. 30 hal. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 3 Mk. 50 fen.; kwartalnie 10 Mk 50 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 60 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 15; otwarte od 8 rano do 7 wieczorem.
FILIA w Będzinie: Biuro dzienników Małachowskiego.

CENY OGŁOSZEŃ: Na I-szej stronie za wiersz petitowy 3 Kor.—Na stronie III-ej za wiersz 1 K. 50 hal. Nadesłane za wiersz 2 kor. — Ogłoszenia zwyczajne na IV-ej stronie za wiersz półszpaltowy 60 hal. Drobne ogłoszenia po 15 hal. za wyraz. Najmniej 1.50 Kor.
Wyrazy tłustym drukiem podwójnie.

Niemcy oświadczają gotowość pokoju.

Mowa kanclerza Rzeszy.

BERLIN, 11 lipca. (B.K.) Komisya główna sejmu Rzeszy zebrała się dzisiaj celem wysłuchania oświadczenia kanclerza Rzeszy w sprawie sytuacyi politycznej. Napięcie, z jakiem oczekiwano tych oświadczeń, objawiło się w niezwykle wielkiej liczbie słuchaczów na posiedzeniu, na którem oprócz kanclerza byli obecni wszyscy sekretarze stanu.

Obrady zagaił kanclerz Rzeszy hr. Hertling mową, w której oświadczył, że zmiana w kierownictwie Urzędu dla spraw zewnętrznych zupełnie nie zmieni kursu ogólnej polityki państwowej. Tak wewnętrzna, jak i zewnętrzna polityka państwa pójdzie dalej drogą, jaką kanclerz Rzeszy zaznaczył w poprzednich oświadczeniach. O ile się rozchodzi o wolę rządu, to pod względem politycznym dotrzymano wszystkich przyrzeczeń. Rząd będzie z całą energią obstawał przy przeprowadzeniu zainicyowanych reform i doprowadzi je do końca.

Na zewnątrz zaznaczono politykę państwową programowo w odpowiedzi na notę pokojową papieża. Cały świat zna oddawna szczerą gotowość pokojową rządu niemieckiego. Dotąd nic się pod tym względem nie zmieniło, nie stanie się to także w przyszłości. Wobec tego jest jednak faktem, że dążność niszczycielska u nieprzyjaciela wybija się jak przedtem nadzwyczaj silnie, ostatnio znowu w mowach Wilsona i Balfoura. Dzięki pod tym względem nie zajdzie zmiana, zmuszeni będziemy do dalszej walki za naszą wolność i dobrobyt. W gotowości przystąpienia do prawdziwie poważnych propozycyi co do rokowań, jakie nam zrobią nieprzyjaciele, jest jednak polityczne kierownictwo Rzeszy zupełnie zgodne z naczelną komendą armii.

Kanclerz Rzeszy poruszył następnie szczegółowo polityczne problemy na Wschodzie i Zachdzie i doszedł przytem do konkluzyi, że program rządowy zgadza się pod każdym względem z oświadczeniami złożonemi w listopadzie 1917 r. aprobowanemi przez znaczną większość sejmu Rzeszy.

Zmiana w Urzędzie dla spraw zagranicznych nie została spowodowana rzeczową różnicą zdań, lecz względami natury osobistej, co do których kanclerz dał poufne informacye. Proponowany na następcę sekretarza stanu drą Kuehlmanna poseł v. Hintze złożył obowiązujące oświadczenie, że pod każdym względem będzie współdziałał w dotychczasowej polityce kanclerza Rzeszy.

Po mowie kanclerza Rzeszy przystąpiła komisya do dyskusyi nad sytuacyą polityczną.

Hr. Hertling o sytuacyi na Wschodzie.

BERLIN. W mowie swojej wywodził kanclerz Rzeszy w sprawie Wschodu następuje: Stoimy na stanowisku pokoju brzeskiego i chcemy by pokój ten był w lojalny sposób przeprowadzony. Jest to wola naczelnej komendy armii. Ale trudność wykonania tego pokoju nie leży po naszej stronie, lecz w tem, że stosunki w Rosyi są tak niezwykle niepewne. Chcemy wierzyć w lojalność obecnego rządu rosyjskiego wobec nas. Nie możemy jednak tak bezwarunkowo przypuszczać, że obecny rząd rosyjski, posiada dość siły do przeprowadzenia danych nam lojalnie przyrzeczeń. Nie chcemy zupełnie robić obecnemu rządowi trudności. Stoimy na stanowisku pokoju brzeskiego i zrobimy co będzie można, ażeby go przeprowadzić. Stan jest jednak taki, że ustawicznie dochodzi do targów na obszarach granicznych i nadużyć poszczególnych małych grup wojskowych. — Znajdujemy się jeszcze wszyscy pod wrażeniem straszliwej zbrodni, spełnionej na naszym pośle w Moskwie. Wszelkie ślady wskazują, że czyn ten wykonany został z inicyatywy koalicyi, ażeby nas ponownie zawikłać w wojnę z Rosyą. Obecny rząd rosyjski chce i potrzebuje pokoju i w chęciach tych znajdzie u nas poparcie.

W debacie nad mową kanclerza oświadcza poseł Gröber (centrowiec), że Niemcy nie mogą jednostronnie ogłosić swych warunków pokojowych i w ten sposób się krępować.

Scheidemann (soc.) wywodzi: Odesłanie p. Kühlmanna pozostawiło jaknajgorsze wrażenie w kraju i zagranicą. Uchodzi one jako zwycięstwo polityków zwycięstwa i gwałtu, że dymisya nastąpiła tak nagle i bez porozumienia z Sejmem Rzeszy, i że nie pytano sejmu przy mianowaniu nowego sekretarza stanu dowodzi, na jak fałszywe tory zepchnięto politykę niemiecką. Kanclerz mówi wprawdzie, że stoi po stronie deklaracyi pokojowej, lecz agitacya stronnictwa ojczyźnianego uniemożliwia zbliżenie do nieprzyjaciół.

Hr. Westarp (konserwatysta) oświadcza, że kanclerz jest gotów wejść w rokowania pokojowe na podstawie poważnych propozycyi. Pozatem wyraża życzenie, by polityka kanclerza szła drogami, któreby zapewniły wyzyskanie zwycięstw dla mocarstwowego stanowiska Niemiec.

Ziemia suwalska do Rady Stanu.

Mieszkańcy ziemi suwalskiej wysłali do Rady Stanu następujące pismo:

W dniu, gdy rozpoczyna swe prace ada Stanu, my, niżej podpisani, obywatele Państwa Polskiego, więzami urodzenia, stałego zamieszkania, pracy zawodowej i mienia z ziemią suwalską złączeni, poczytujemy za obowiązek swój oświadczyć co następuje:

Ziemia Suwalska od wieków stanowiła nieodłączną część Państwa Polskiego, poczynając zaś od roku 1807 wchodziła w skład b. Ks. Warszawskiego, a następnie Królestwa Kongresowego, czyli tej właśnie części terytoryum państwowego b. Rzeczypospolitej Polskiej, która w toku wojny obecnej pierwsza powołana została do pracy bezpośrednio zdążającej ku odbudowie niepodległego Państwa Polskiego.

Wchodząc w znacznej swej części w obręb obszaru etnograficznego polskiego, dzieląc z resztą kraju od wieków dni doli i niedoli, stanowiła zawsze i teraz stanowi Ziemia Suwalska część integralną Polski.

Przynależność ta stwierdzona została krwią licznych ofiar walki o niepodległość w powstaniach 1831 i 1863 roku, martyrologią byłych Unitów, co z południowo-wschodniego krańca tej ziemi drugą Chełmszczyznę w historyi naszej uczyniła, spólnością zresztą celów i dróg rozwoju narodowego, kulturalnego, politycznego. Z Królestwem łączą ją od 100 lat przeszło warunki istnienia prawno-politycznego. Wspólność ta naruszona została przez wyłączenie Ziemi Suwalkiej z organizacyi tymczasowej w Królestwie.

Obecnie, gdy ustała wojna z Rosyą, gdy front wschodni nie istnieje, ustać powinno i działanie względów strategicznych, które mogły być powodem krzywdy, wyrządzonej narodowi naszemu przez czasowe odcięcie od jego pnia macierzystego Ziemi Suwalskiej.

Nie przesądzając kwestyi przyszłych granic odradzającego się Państwa Polskiego, ani form, jakie przybiorą nasze stosunki sąsiedzkie z narodem Litewskim, uważamy, iż ludność Ziemi Suwalskiej już w chwili obecnej winna otrzymać możność uczestniczenia w życiu politycznem i pracy państwowo-twórczej na równi z mieszkańcami pozostałych części Królestwa — przedewszystkiem zaś zniesioną być winna niezwłocznie granica wewnętrzna, oddzielająca tę część Królestwa od reszty kraju, aby pod względem politycznym i administracyjnym przywróconą być mogła zerwana sztucznie łączność tej ziemi z Królestwem.

Wobec braku w Radzie Stanu uwierzytelnionych w sposób należyty przedstawicieli Ziemi Suwalskiej, którzyby mogli żądania polskiej ludności wyrazić, — deklaracyę niniejszą składamy na ręce J. W. Pana Marszałka z prośbą o odczytanie na jednem z posiedzeń Rady Stanu i gorące poparcie naszych żądań.

W sprawie podrożenia cukru.

Z oddziału monopolowego Gen. Gub. Wojskowego komunikują nam następujące wyjaśnienie w sprawie podrożenia cukru:

Oddział monopolowy JGW trzyma się od początku istnienia zasady, by interes spożywców cukru godzić wedle możności z interesem Zarządu Wojskowego. Już w styczniu b. r. zachodziła jednak konieczność pierwszej podwyżki cukru z K 1.26 na K 1.80 za funt, z powodu nieurodzaju buraków oraz znacznego podrożenia kosztów wyrobu. Obecnie, wskutek złych widoków na zbiory buraków, jedynie sprowadzanie cukru z Ukrainy może zabezpieczyć równomierne zaopatrywanie ludności w cukier. Przyznany jednak narazie kontyngent 400 wagonów cukru ukraińskiego po doliczeniu frachtów, podatku na rzecz Sejmików powiatowych i prowizyi hurtowników i detalicznych kupców na niemal po K 8 za kg. To też oddział monopolowy, który za podstawę normowanych cen przyjmuje jedynie własny koszt, musiał oznaczyć z dniem 1 lipca b. r. cenę detaliczną cukru K. 3.28 za funt, czyli K 8 za kg. a równocześnie podwyższyć cenę cukru udzielonego dla celów przemysłowych, jak dla fabryk przetworów owocowych etc. na K 12 za kg., czyli K 4.92 za funt. Po tej samej cenie projektowane jest wydawanie rozporządzalnej reszty cukru na użytek osobisty, poza cukrem kartkowym, co jednak nastąpi dopiero po obliczeniu spodziewanej tegorocznej produkcyi sześciu cukrowni polskich. Specyalna racya po dwa i pół funta cukru na osobę do domowego przerobu owoców będzie wydawana po dawnej cenie K 1.80 za funt.

Jakkolwiek jedynie dziś dostępny cukier z Ukrainy musi być droższy, to jednocześnie zapewnia on lepsze zaopatrywanie ludności i zmniejszy popyt za towarem, sprzedawanym w handlu pokątnym po cenach wygórowanych.

Napady bandyckie.

Dnia 4 lipca b. r. około godziny 10-tej wieczorem Aleksandrowi Matuszewskiemu z Adamowa gminy Łabunie w powiecie w powiecie Zamoyskim 6 bandytów zrabowało z jego mieszkania 5 szarych i 9 zielonych spodni materyałowych, 4 ciemno niebieskie bluzy 4 kamizelki, 1 kamizelkę futraną, 1 złoty i 1 srebrny kieszonkowy, 1 sztuciec myśliwski systemu Hamerlesa wraz z amunicyą, 1 lornetę, 4 brzytwy i 4 paczki kart do gry. Szkoda wynosi 20.500 koron. Złoczyńcy byli w wieku 18-stu do 20-stu lat. Bliższego opisu brak. Wszyscy byli uzbrojeni w karabinki.

Dnia 3 lipca b. r. dwóch bandytów napadło na Mendla Sommervogla z Lipska w powiecie Wierzbnickim w lesie na drodze do papierni, zabrali mu 600 koron (składających się z 2-ch banknotów 100 koronowych i banknotów po 20 i 10 koron, (56 rubli) składających się z 2-ch banknotów 25-ciu rublowych i 1-go 5 rublowego, a jednego 1 rublowego banknotu), oraz 4-ry pary czarnych spodni. Szkoda wynosi 1500 koron. Złoczyńcy mogli liczyć od 25 do 30 lat. Pierwszy był średniego wzrostu silnie zbudowany blondyn, drugi słusznego wzrostu szczupły. Obaj byli szaro ubrani i boso.

Dnia 3 lipca b. r. po południu 2 bandytów obrabowało Leibusza Brydina, Szmula Schwarzbarta z Książa Wielkiego, Leisora Warchowicza, Icka Wronę i Chaima Całowicza z Wodysława w powiecie Miechowskim, koło Cieślej Woli, zabierając im 12.000 koron i towar wartości 400 rubli. Pierwszym ze złoczyńców był Stroj Józef z Brzuchani gminy Wielkie Zagórze w powiecie Miechowskim, 2-gi liczył około 24 lat i był dobrze odziany. Uzbrojeni byli w browning i pistolet mauzerowski.

Dnia 3 lipca b. r. około godziny 8-mej rano 3 bandytów blisko Jaworznika zrabowało 585 rubli Moszkowi Kabau-

mowi z Żarek w powiecie Dąbrowskim. Byli to bandyci Gil Władysław, Ignacy Męczyk i Roman Gąbka.

Dnia 5 lipca b. r. około 1-ej godziny w nocy wpadło 3-ch bandytów do mieszkania Joska Aidelmanna w Jadwinowie, gminy Policzna, w powiecie Kozienickim i zrabowało mu płócienny portfel z 220 koronami 28 rublami, pozwolenie na wywóz zboża wystawione przez posterunek w Gniewoszowie, ważne do 5 lipca b.r., dalej srebrny kryty zegarek, łańcuszek z amerykańskiego złota, czarne ubranie kamgarnowe, parę nowych butów sznurowanych, blaszaną papierośnicę, kieszonkową lampę elektryczną, 32 szpulki nici i brzytwę. Z bandytów jeden mógł liczyć około lat 40-stu, pozostali około 28. Wszyscy ubrani byli w polskie kaszkiety, czarne ubrania i sznurowane buty. Uzbrojeni byli w rewolwer i karabiny.

Wojna.

Komunikat austryacki.

WIEDEN, 11 lipca. Urzędowo donoszą:

Na włoskiej widowni boju bez godnych wzmianki wydarzeń.

W Albanii wojska nasze urządziły się w nowej linii oporowej. Kompanię francuską podsuwającą się w dolinie Devoli odparliśmy.

Szef sztabu generalnego.

Komunikat niemiecki.

BERLIN, 11 lipca. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE ZACHODNIM.

Front armii księcia Rupprechta: W ciągu dnia umiarkowana czynność potyczkowa — wieczorem ożyła wielokrotnie. Nocne walki wywiadowcze. Silniejsze natarcie nieprzyjaciela na północny wschód od Bethune zostało odparte.

Front armii niemieckiego następcy tronu. Żywa czynność ogniowa między Aisną i Marną. Ponowne ataki częściowe, które nieprzyjaciel poprowadził z lasu Viller-Cotterets wyparły nasze posterunki w kotlinę Savieres.

Z amerykańskiej eskadry, z 6 samolotów, która chciała zaatakować Koblencyę, wpadło 5 samolotów w nasze ręce. Załogę ujęto.

Ludendorff.

Telegramy.

Sprzeciw Niemiec.

WIEDEN. „Zeit" donosi, że rząd niemiecki złożył oświadczenie w Wiedniu, iż nie zgadza się na austro-polskie rozwiązanie.

Królestwo Polskie zwrócić Rosyi!

BERLIN. Jak „Voss. Ztg," donosi, członek pruskiej Izby panów hr. Brünneck Bellschwitz wydał broszurę, w której dochodzi do następującej konkluzyi:

„Gdyby Polacy nie zgodzili się na takie uregulowanie spraw Królestwa, któreby leżało w interesie Niemiec, a tem samem i ich własnym interesie, w takim razie państwa centralne nie są związane proklamacyą z listopada 1916 r. i mają prawo zdobytym obszarem rozporządzić według swej woli; w szczególności zaś trzeba rozważyć myśl zwrócenia Królestwa Polskiego Rosyi. Oczywiście na ten wypadek musiałoby nastąpić sprostowanie granic stosownie do wymogów militarnych".

Ratyfikacya pokoju brzeskiego.

BERLIN. „Nordd. Allg. Ztg" donosi o wymianie dokumentów ratyfikacyjnych pokoju brzeskiego, dokonanej wczoraj między posłem rosyjskim a bułgarskim agentem dyplomatycznym.

Przewrót rosyjski.

MOSKWA. Dzienniki donoszą: W najbliższych dniach oczekiwany jest przyjazd ambasadora angielskiego Buchanana do Wołogdy. Dn. 5 lipca odbyło się tutaj zebranie wszystkich komisarzy wojennych i kierowników oddziałów wojskowych sowietów. Naczelny sowiet wojenny przesiedla się do Muromia (?). Trocki na wszechrosyjskim kongresie sowietów miał oświadczyć, iż otrzymał wiadomość, że na froncie jednolitość wojsk sowietów ucierpiała wskutek propagandy angielsko-francuskiej. Niektóre części wojsk przeszły do nieprzyjaciela.

Anglicy maszerują na Petersburg.

SZTOKHOLM. PAT donosi pod datą 11 lipca wieczorem: Wojska angielskie maszerują po obsadzeniu wybrzeża murmańskiego na Petersburg. Miasto Kan zostało obsadzone. Angielski komendant naczelny rozkazał rozstrzelać jednego z członków sowietu. Innych aresztowano.

Kiereński czy sobowtór?

HAGA. Niektóre dzienniki holenderskie powtarzają pogłoskę, że Kiereński, który występował w Londynie i Paryżu nie był prawdziwym Kiereńskim. Naogół wydaje im się to nieprawdopodobnem.

Strajk w angielskim przemyśle wojennym.

HAGA. Holenderskie biuro koresp. donosi według „Daily Ekspress", że strajk w angielskich fabrykach budowy samolotów coraz bardziej się rozszerza. Dotąd wstrzymało 20.000 robotników swoją pracę.

Amerykański krążownik powietrzny.

BERLIN. Z Genewy donoszą do „Taegliche Rundschau": Pierwszy amerykański aeroplan-olbrzym odbył próbny lot 9 lipca. Jest to wielki nadpowietrzny krążownik, który jak sądzą, z łatwością może przebyć przestrzeń nad oceanem. „Taegliche Rundschau" nazywa tę wiadomość „nadszwindlem".

KRONIKA.

Mianowania w wojsku polskiem. Urzędowy „Monitor" warszawski donosi: Rozkazem naczelnego wodza z dnia 13 czerwca b. r. mianowani zostali w wojsku polskiem: kapitanem por. Tadeusz Mokłowski z 1 pp.; rotmistrzem poza turą por. Stanisław hr. Rostworowski, adyutant Rady Regencyjnej; porucznikami podporucznicy: Czesław Stypulski i Tadeusz Stecki 2 pp., oraz Władysław Domański z artyleryi; podporucznikami chorążowie: Henryk Bigoszt, St. Tarnowski, Zdzisław Czubiński, Wacław Sosnowski, Feliks Sosnowski, Feliks Iwanowiski, Aureli Piątkowski, K. Stębnowski, Kazimierz Socha-Paprocki, J. Figlewicz-Lasoń, Z. Modelski, St. Kochański, H. Graff, K. Ciszkiewicz, Wł. Cellary, K. Wyczółkowski, St. Poraj Homicz, Fr. Jachieć, A. Nowotny, L. Michalski, J. Ryszkiewicz, A. Suchocki, Tad. Podgórski, J. Muszyński, St. Szelepin, Bol. Sławiński; podchorążymi J. hr. Michałowski, J. Rzepecki, S. Monasterski, J. Bursztyn, Tadeusz Wardejn, St. Zaleski, Fr. Wielgut, St. Daniluk, F. Koziarz, K. Pawlik, St. Łazarowicz; asystentem pomocn. podchorąży St. Koziełło oficerami rachunkowymi: chorążowie M. Bardzik i Kazimierz Diduch.

Ferye w Radzie Stanu. Z Warszawy donoszą: Ze względu na przepracowanie Rady Stanu, zarządzenie feryi miesięcznej dla Rady Stanu od końca lipca do początku września jest poważnie rozważane w prezydyum Rady Stanu. Presyę w tym kierunku wywierają głównie ziemianie i włościanie. — Oczywiście przez miesiąc nie byłyby czynne również komisye. Na razie przewidywana jest po posiedzeniu wtorkowem przerwa 10-dniowa dla plenarnych posiedzeń w celu przygotowania materyału w komisyach. Dalszy plan obrad ogólnych Rady Stanu nie został jeszcze ułożony.

O wileńską stolicę biskupią. Z Wilna donoszą: Na miejsce wikaryusza papieskiego, księdza Michalkiewicza, który z powodów niezależnych od siebie opuścił stanowisko administratora dyecezyi, wymieniane są kandydatury: ks. Olszewskiego, wysuwana przez Litwinów, oraz ks. biskupa Karasia, lub biskupa żmudzkiego, Karewicza, popierana przez władze okupacyjne.

Węgiel w Królestwie Polskiem. Pod wpływem rosnącego zapotrzebowania wzmaga się import węgla pruskiego do Królestwa Polskiego. Dawniej obejmował on tylko tak zwany węgiel koksujący, potrzebny dla przemysłu żelaznego, a nie znachodzący się w naszych pokładach. Dziś import ten obejmuje i zwykły węgiel opałowy z przyczyn, które niecą odrobinę pociechy, gdyż rośnie ruch odnawiających swoją produkcyę fabryk. Wytwórczość zagłębia Dębrowskiego zmalała znacznie w ciągu wojny, ale i ona zaczyna się zwolna podnosić. Dzisiejsza produkcya dociera już do 800 wagonów dziennie, więc mozolnie zaczyna się zbliżać do stanu z przed wojny, który był dwa razy wyższy. Ten wzrost produkcyi zaspakaja częściowo wzmożone zapotrzebowanie odradzających się fabryk.

Zjazd ochotn. straży ogn. w Piotrkowie. Z okazyi czterdziestolecia istnienia piotrkowskiej Ochotniczej Straży Ogniowej, odbył się w niedzielę 7 b. m. w Piotrkowie zjazd Straży Ochotniczych z całego okręgu Piotrkowskiego. Była to poważna przebiegiem i imponująca rozmiarami uroczystość. Na zjeździe reprezentowanych było 23 straże z powiatu piotrkowskiego, które przybyły w bardzo licznym komplecie, z sikawkami, ubranemi w zieleń i innymi przyrządami strażackimi. Po nabożeństwie odprawionem przez ks. rektora Lipińskiego, udano się na plac ćwiczeń, gdzie nastąpiło otwarcie zjazdu, wybór prezydyum i wygłoszono mowy powitalne. W chwili, gdy miały się rozpocząć ćwiczenia, przybył gen.-gubernator Liposzczak, powitany odegranym przez orkiestrę strażacką hymnem „Boże coś Polskę". Nastąpiły popisy straży, które znalazły szczere uznanie u licznie zgromadzonej publiczności.

Konkurs na ratusz w Kaliszu. Jak donoszą pisma warszawskie, został rozstrzygnięty konkurs na budowę ratusza w zburzonym Kaliszu. Nagrodę I w wys. 6.500 marek przyznano pracy arch. Kalinowskiego, Sicińskiego i Ebera; nagrodę II w wys. 4.000 m. — pracy arch. Tołłoczki i Zborowskiego; nagrodę III w wys. 2.500 m. — pracy arch. Zielińskiego, Wóycickiego i Tomaszewskiego.

Ze Świata.

Niewidzialny aeroplan. W wojnie powietrznej prawie każdy dzień przynosi nowe urządzenia i ulepszenia. Głównem zadaniem lotnika nie jest rzucanie bomb ale zbadanie nieprzyjacielskich pozycyi artyleryi i dawanie znaków własnej artyleryi, czy cel jej był trafny, albowiem ona nie może widzieć nieprzyjaciela ze swej kryjówki. Do dawania znaków własnemu wojsku służą tak zwane sygnały świetlne, które są okolicznościowo krótsze lub dłuższe; wojsko na lądzie rozumie te sygnały, ponieważ odpowiednie znaki są umówione na podstawie tajnego listu. Francuzi i Anglicy dają sobie znaki dymem. Ważną rzeczą jest to, aby nieprzyjaciel nie mógł widzieć tych znaków. W tym celu Francuzi sporządzili niedawno aparat z przezroczystemi płaszczyznami, który trudno jest dostrzedz z ziemi. Te przezroczyste płaszczyzny zrobione są z domieszki celuloidowej. W wysokości 3.600 metrów latawiec ten jest zupełnie niewidoczny. Ten niewidoczny aeroplan ma tę wielką zaletę, że siedzący w środku lotnik o wiele lepiej może obserwować okolicę, aniżeli z latawca, który niema przezroczystych płaszczyzn. Francuzi spodziewali się doskonałych rezultatów z tego nowego wynalazku; jednakowoż wadą tych latawców jest wielkie niebezpieczeństwo ognia, z powodu domieszki masy celuloidowej w przezroczystych płaszczyznach.

Nici za pokrzywy. Według „Vorwarts'u", „Towarzystwo uprawy pokrzyw" w Berlinie każdemu, kto przyniesie 10 kilogramów suszonych łodyg pokrzyw, ofiaruje kłębek czarnych lub białych nici, sporządzonych z mięszanej przędzy pokrzywowej.

Z Dąbrowy.

(d) **Z teatru.** Przedstawienie „Prymasa cygańskiego" czasem powstania wyprzedzającego o wiele lat tak popularną „Księżniczkę Czardasza" tegoż samego węgierskiego kompozytora Kalmana, należało niewątpliwie do najświetniejszych wieczorów obecnej gościny Teatru Polskiego. Przedewszystkiem więc p. Redo w roli tytułowej starego Raca miał sposobność pokazania nam swego naprawdę wspaniałego głosu, który też szeroko rozbrzmiewał po zapełnionej szczelnie sali... A i inni w operetce nie wymagającej, by artysta robił z siebie pół-clowna, stali na wyżynie zadania i umiejętności. A więc pp. Nawrocki (Laczi), T. Wołowski (hr. Irini), B. Horski (hr. Estragon), W. Kisielewski (Cadenau). Z pań uroczą Julą była p. Bańkowska, Sabcią pełną temperamentu pani Józefowiczowa, a dobrotliwą babcią pani Kossakowska... Całość bez zarzutu; tylko... za wiele miejsc stojących we wszystkich możliwych przejściach urządziła dyrekcya.

(d) **Występy operetki H. Czarneckiego** dobiegają do końca. Już tylko w naszych murach sympatyczny zespół z J. Redo na czele gościć będzie 2 dni t. j. dziś w sobotę i jutro w niedzielę. Dyrekcya na te dwa przedstawienia daje dwie najlepsze operetki sezonu: na dziś arcyzabawnego „Barona Kimmela" wywołującego bezustanne wybuchy śmiechu, na jutro miłą naszemu sercu „Polską krew" Nedbala. Kto się nie zaopatrzy wcześniej w bilety w cukierni p. Smoleńskiego to już nie dostanie tak jak na poprzednie przedstawienia.

(d) **Pasek na drobne.** Najnowszą plagą obecnej doby jest pasek na drobne, urządzony podobno przez rzeźników, którzy w detalicznej sprzedaży mięsa potrzebują dużo bilonu do wydawania reszty, więc pragnąc ją zgromadzić żądają od nabywających większe partye, należności tylko drobnemi, które wskutek tego znikły w obiegu. Toteż w jadłodajniach i cukierniach jak nie mniej w sklepach i sklepikach trudno dostać resztę z korony, gdyż halerzy nigdzie już prawie niema. Trafiają się za to częściej fenigi polskie z okupacyi niemieckiej. Odnośne sfery obmyślą coś zapewne dla wydobycia nas z kłopotu.

Redaktor i wydawca WIKTOR MONDALSKI. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej.